

Tadeusz Rowiński

Wyrokowanie z urzędu w sprawach ze stosunków rodzinnych w polskim procesie cywilnym : (artykuł dyskusyjny)

Palestra 9/11(95), 10-21

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wyrokowanie z urzędu w sprawach ze stosunków rodzinnych w polskim procesie cywilnym

(artykuł dyskusyjny)

I. W polskim procesie cywilnym sąd nie ma prawa wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania, ani też orzekać ponad żądanie. Zasadę tę wypowiada art. 321 § 1 k.p.c., a wyrażają ją słowa znanej i często powoływanej paremii rzymskiej: *ne eat iudex ultra petita partium*.

Od zasady tej, uznawanej za najbardziej istotny przejaw rozporządzalności stron w procesie cywilnym i za aksjomat całego w ogóle procesu cywilnego (szczególnie w doktrynie burżuazyjnej¹), proces nasz dopuszcza pewne wyjątki.² Wyjątki od tej zasady dotyczą zarówno spraw o prawa majątkowe, jak i spraw o prawa niemajątkowe. Wszystkie jednak te wyjątki uprawniają sąd do orzekania tylko w ramach przytoczonych przez powoda okoliczności faktycznych, poza które, przy wyrokowaniu z urzędu, sąd wyjść nie może.³

Kodeks postępowania cywilnego przewiduje odstępstwa od zasady *ne eat iudex ultra petita partium* w sprawach, w których powodem jest jednostka gospodarki uspołecznionej, jak również w sprawach o roszczenia alimentacyjne i o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. W sprawach tych — w myśl art. 321 § 2 k.p.c. — „(...) sąd orzeka o roszczeniach, jakie wynikają z faktów przytoczonych przez powoda, także wówczas, gdy roszczenie nie było objęte żądaniem lub gdy było w nim zgłoszone w rozmiarze mniejszym niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania.” Przepis ten nie wymienia spraw o roszczenia ze stosunku pracy, w zakresie których sąd jest również uprawniony do wyrokowania z urzędu (na podstawie art. 475 § 1 k.p.c.), jeśli chodzi o roszczenia pracowników ze stosunku pracy i o naprawienie szkód wyrządzonych pracownikowi przez zakład pracy, a w szczególności — jak głosi art. 459 § 1 k.p.c. — wywołanych wypadkiem w zatrudnieniu lub chorobą zawodową.

Oba te przepisy, tj. art. 321 § 2 k.p.c. i art. 475 § 1 k.p.c., który powtarza treść poprzedniego przepisu co do roszczeń pracowników ze stosunku pracy, rozszerzają prerogatywy sądu w zakresie wyrokowania na korzyść powoda i stosowane są — można to już powiedzieć na podstawie doświadczeń z analogicznym przepisem art. 329 § 2 dawnego kodeksu postępowania cywilnego — bardzo rzadko. Ten stan rzeczy należy wyjaśnić częściowo warunkiem dokładnego określenia żądania, jaki jest przewidziany w art. 187 § 1 k.p.c.

¹ Por. K. Lutostański: Z badań nad pierwiastkiem prywatnym i publicznym w procesie cywilnym, Warszawa 1907, s. 1 i nast.; E. Wańkowski: System procesu cywilnego — Wstęp teoretyczny, Wilno 1932, s. 106; W. Berutowicz: Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1937, s. 103 i nast.; H. P. Ricci: *Reformatio in peius und Anschliessung an das Rechtsmittel im Zivilprozess*, Winterthur 1935, s. 21.

² W. Siedlecki: Zasady wyrokowania w procesie cywilnym, Warszawa 1937, s. 54 i nast.; Z. Resich: Zasada dyspozycyjności i kontradyktoryjności w procesie cywilnym PRL, „Fakstwo i Prawo” nr 7—8/1957, s. 66 i nast.; J. Jodłowski: Z zagadnień polskiego procesu cywilnego, Warszawa 1961, s. 97 i nast.

³ J. Jodłowski: *iw.*, s. 99.

Poza tymi dwoma przepisami kodeks postępowania cywilnego uprawnia jeszcze do orzekania z urzędu w sprawach o rozwód i unieważnienie małżeństwa w toku prowadzenia samego procesu. Zgodnie z art. 443 § 1 k.p.c. sąd z urzędu może orzec o obowiązku małżonków przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny przez czas trwania procesu oraz o sposobie rozłoczenia w tym czasie pieczy nad wspólnymi dziećmi.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, które też uprawniają sąd do wyrokowania z urzędu. W przeciwieństwie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego, uprawniają one sąd do orzekania nie tylko na korzyść powoda, ale i na jego niekorzyść, a także do wyrokowania o prawach osób, które nie są stronami procesu. Stosowane są one też często zwłaszcza w procesach rozwodowych; stąd ich duże znaczenie praktyczne. Do przepisów tych zalicza się art. 57 § 1, art. 20, art. 58 i art. 93 § 2 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Wszystkie te przepisy uprawniają sąd do wyrokowania z urzędu w pewnych ściśle określonych sprawach ze stosunków rodzinnych, a mianowicie w sprawach o rozwód, w sprawach o unieważnienie małżeństwa i w pewnym zakresie w sprawach o ustalenie ojcostwa. Sprawy te są jedną z najbardziej ważnych ze społecznego punktu widzenia kategorią spraw rozpoznawanych w drodze procesu cywilnego. W prawidłowym ich rozstrzygnięciu zainteresowani są bezpośrednio nie tylko sami małżonkowie, ale również inne osoby wchodzące w skład rodziny, która z chwilą rozwiązania lub unieważnienia małżeństwa ulega rozbięciu, a mianowicie dzieci małżonków, osoby małoletnie, których dobro ustawodawca chce chronić z urzędu.

Zgodnie z przyjętymi w naszej literaturze poglądem, sąd obowiązany jest wydać w takim zakresie, o jakim mowa w wymienionych wyżej przepisach k.r.o., rozstrzygnięcie z urzędu, strony zaś nie dysponują przedmiotem unormowanym w tych przepisach.⁴ Jeśli strony zgłaszają jakieś wnioski w tym względzie, to nie mają one charakteru żądań, ale charakter pewnych sugestii wysuwanych pod adresem sądu, których wzięcie pod uwagę pozostawione jest do uznania sądu.⁵

Rozpatrzmy po kolei uprawnienia sądu, jakie wynikają z cytowanych wyżej przepisów, biorąc pod uwagę najpierw postępowanie przed sądem pierwszej instancji, a następnie postępowanie przed sądem drugiej instancji.

II. W myśl art. 57 § 1 k.r.o. sąd, orzekając rozwód, orzeka także, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia. Zgodnie z § 2 tegoż przepisu sąd zaniecha w sytuacji tam przedstawionej orzekania o winie rozkładu, poza tym jednak dyspozycja stron w zakresie winy rozvodu jest wyłączona.⁶ Orzeczenie o winie rozvodu musi nastąpić z urzędu. Wniosek powoda o orzeczenie o winie w pewien, ściśle określony przez niego sposób oraz zgoda pozwanego na takie orzeczenie — są z prawnego punktu widzenia bez znaczenia. Do takiego wniosku ani do takiej zgody sąd w ogóle się nie ustosunkowuje.⁷ Jak przyjęto w literaturze i w orzecz-

⁴ Por. W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część szczegółowa, Warszawa 1959, s. 159 i przypis 9 na str. 236; J. Jodłowski: Z zagadnień polskiego procesu cywilnego, jw., s. 101; B. Dobrzański: Rewizja w postępowaniu cywilnym — Główne zasady postępowania rewizyjnego a błędy praktyki, „Nowe Prawo” nr 9/54, s. 8 i nast.; W. Broniewicz: Uznanie powództwa w polskim procesie cywilnym w świetle art. 218 § 2 k.p.c., „Nowe Prawo” nr 7—8/1957, s. 79 in fine.

⁵ For. W. Siedlecki: Głosa do orzeczenia SN z dn. 13.V.1957 r. 3 CR 66/56, OSPiKA nr 7/1957, s. 89.

⁶ Mówiąc o winie rozvodu, mam na myśli winę rozkładu pożycia i *vice versa*. Zakresy pojęciowe jednej i drugiej winy są te same.

⁷ For. uwagi W. Broniewicza: op. cit., s. 79 (przypis 20).

nictwie, jeżeli mimo braku zgodnego żądania przewidzianego w art. 57 § 2 k.r.o. sąd, z naruszeniem art. 57 § 1 k.r.o., nie orzeknie o winie rozwodu, stroncm, chociaż by zgłaszały nawet przedtem wnioski w tym przedmiocie, nie przysługuje żądanie uzupełnienia wyroku, a tylko rewizja od wyroku orzekającego rozwód.⁸

Zgodnie z art. 442 k.p.c. pozwany może jednak uznać żądanie pozwu. W związku z tym powstaje pytanie, jaka jest rola i znaczenie uznania żądania pozwu w procesie rozwodowym. Pytanie to dotyczy dwóch kwestii, a mianowicie: z jednej strony — kwestii stosunku uznania żądania pozwu do zgody na rozwód przewidzianej w art. 56 § 3 k.r.o., a z drugiej strony — kwestii stosunku tegoż uznania żądania pozwu o rozwód do uznania, o którym mówi art. 213 § 2 k.p.c. Rozpatrzmy obie te kwestie.

Gdyby przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące postępowań odrębnych nic nie mówiły na temat uznania żądania pozwu w procesie o rozwód, to można by było przypuszczać, że uznanie żądania pozwu o rozwód w związku z art. 57 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego jest w ogóle niedopuszczalne. Można by bowiem było przyjąć — tak jak to właśnie przyjmuje Sąd Najwyższy — że uznanie żądania pozwu o rozwód, w przeciwieństwie do zgody na rozwód, jest pojęciem szerszym i obejmuje oprócz tej ostatniej również zgodę na orzeczenie o winie w myśl żądań powoda oraz przyznanie faktów powołanych przez powoda, jako ważne przyczyny zupełnego i trwałego rozkładu pożycia.⁹ Takie rozumienie terminu „uznanie żądania pozwu” w procesie o rozwód w zestawieniu z terminem „zgoda na rozwód”, którym operuje art. 57 § 2 k.r.o., na pierwszy rzut oka mogłoby się wydać trafne. Interpretacja taka byłaby jednak nie do pogodzenia z postanowieniami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i ich właściwym z kolei rozumieniem. Skoro bowiem sąd z urzędu ma orzekać o winie rozwodu, a strony nie mogą w kwestii winy zgłaszać żadnych żądań (jeżeli nawet zgłaszają one w tym zakresie jakieś wnioski, co ma zresztą zwykle miejsce, to wnioski te nie mają charakteru żądań), to takie rozumienie uznania żądania pozwu w procesie rozwodowym jest niewłaściwe. Tak bowiem rozumiane uznanie w tym wypadku, jako przejaw rozporządzalności stron w zakresie winy rozwodu, pozostaje w kolizji z przyjętą w tym właśnie zakresie zasadą orzekania z urzędu, a poza tym tak rozumiane uznanie żądania pozwu w procesie rozwodowym doprowadziłoby do uzasadnionych zarzutów rozbieżności między przepisami kodeksu postępowania cywilnego a przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Uznanie żądania pozwu o rozwód nie oznacza więc uznania winy rozkładu pożycia małżeńskiego. Oznacza ono uznanie żądania rozwiązania związku małżeńskiego na podstawie powołanych w pozwie okoliczności faktycznych. Cena tych okoliczności i ich sprawdzenie w celu ustalenia winy rozkładu pożycia małżeńskiego należy do sądu. Natomiast jeśli chodzi o zgodę na rozwód, to jest ona przewidziana przez ustawodawcę w pewnej, ściśle określonej sytuacji i tylko do tej sytuacji ogranicza się jej znaczenie.¹⁰ Zgoda na rozwód oznacza tylko „zezwolenie” na rozwiązanie związku małżeńskiego w sytuacji, w której w zasadzie orzekać rozwodu nie wolno, i poza tą szczególną sytuacją sama — jako taka — nie ma ona znaczenia. Sąd bowiem przeprowadza postępowanie dowodowe i jeżeli stwierdzi zupełny i trwały

⁸ Kodeks rodzinny — Komentarz, Warszawa 1959, s. 235. Na temat winy rozkładu pożycia małżeńskiego por.: J. Suski: Wina w rozwodzie, „Nowe Prawo” nr 10/1962 oraz B. Lewaszkiewicz-Petrykowska (artykuł polemiczny): Na marginesie artykułu J. Suskiego pt. „Wina w rozwodzie”, „Nowe Prawo” nr 9/63, s. 96⁷.

⁹ Por. orzeczenie SN II C 1679/3, CSN z 1936 r., poz. 34 oraz K. Lipiński: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, Warszawa 1931, s. 327 (komentarz do art. 40 k.p.c.).

¹⁰ Por. stan faktyczny przewidziany w art. 56 § 3 k.r.o.

rozkład pożycia małżeńskiego nie spowodowany wyłączną winą powoda, to rozwiązuje związek małżeński niezależnie od tego, czy pozwany wyraża na to swoją zgodę, czy też nie. Zgoda na rozwód przewidziana w art. 56 § 3 k.r.o. eliminuje zatem tylko ujemną przesłankę, czyli przeszkodę w rozwiązaniu związku małżeńskiego.

Czy i jaka jest z kolei różnica między uznaniem powództwa przewidzianym w art. 213 § 2 k.p.c. a uznaniem żądania pozwu w procesie o rozwód?

Stosownie do poglądów przyjętych w naszym piśmiennictwie uznanie oznacza wyrażenie zgody na wydanie wyroku zgodnie z treścią żądania pozwu i obejmuje przyznanie okoliczności faktycznych, które stanowią podstawę żądania pozwu¹¹. W razie uznania pozwu na podstawie art. 213 § 2 k.p.c. sąd może poprzestać na uznaniu, jeżeli znajduje ono uzasadnienie w okolicznościach sprawy. W razie uznania żądania pozwu na podstawie art. 442 k.p.c. sąd może tylko ograniczyć postępowanie dowodowe do przesłuchania stron. Sąd nie może więc poprzestać na samym uznaniu, ale musi mimo uznania przeprowadzić jeszcze postępowanie dowodowe, chociażby z przesłuchania stron. Na tym też polega między innymi różnica między jednym a drugim uznaniem przewidzianym w jednym i w drugim przepisie kodeksu postępowania cywilnego.

Ten procesowy skutek uznania, o jakim mówi art. 442 k.p.c., nie przemawia również na rzecz takiej interpretacji tego uznania, z jaką się nieraz spotykamy. Celem postępowania dowodowego z przesłuchania stron jest — w razie uznania żądania pozwu o rozwód — nie tylko ustalenie powodów, które skłoniły stronę pozwaną do takiego uznania, ale również ustalenie winy rozkładu pożycia małżeńskiego.¹²

Winę rozkładu pożycia małżeńskiego — w razie uznania żądania pozwu o rozwód — sąd musi więc ustalić w postępowaniu dowodowym, chociażby zostało ono ograniczone do samego tylko przesłuchania stron. Sąd nie może poprzestać na samym tylko uznaniu żądania. W razie ograniczenia postępowania dowodowego do przesłuchania stron, dowód ten, jak na to zwraca się uwagę w orzecznictwie Sądu Najwyższego, powinien być przeprowadzony w sposób szczególnie wyczerpujący.¹³ Jeżeli sąd, ograniczywszy postępowanie dowodowe do przesłuchania stron, nie dopatry się w wynikach tego postępowania podstaw do orzeczenia rozwodu, to nie powinien poprzestać na dowodzie z przesłuchania stron, lecz dopuścić i przeprowadzić dalsze jeszcze dowody. Słusznie bowiem stwierdza się w orzecznictwie, że interes społeczny doznaje szkody nie tylko przez bezpodstawne orzeczenie rozwodu, lecz także przez bezzasadne oddalenie powództwa o rozwód.¹⁴ W wyniku postępowania dowodowego może się okazać, że mimo uznania żądania pozwu przez pozwanego winą rozkładu pożycia małżeńskiego trzeba obciążyć powoda lub oboje małżonków albo też uznać, że obie strony nie ponoszą winy rozkładu. Tylko w jednym, jedynym na tle naszych przepisów wypadku winą rozkładu pożycia małżeńskiego nie jest przedmiotem postępowania dowodowego i ustaleń sądu, a mianowicie wtedy, gdy strony zgłaszają zgodne żądanie zaniechania orzekania o winie. Tylko więc w tym przewidzianym w art. 57 § 2 k.r.o. wypadku sąd poprzestaje na samym rozwiązaniu związku małżeńskiego.¹⁵

¹¹ Por. W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część szczegółowa, Warszawa 1979, s. 49 oraz W. Broniewicz: Uznanie powództwa w polskim procesie cywilnym, jw., s. 70 i nast.

¹² Zgodnie z tym, co powiedzieliśmy wyżej na temat zakresu uznania żądania pozwu w procesie o rozwód i jego znaczeniu.

¹³ Por. orzeczenie SN z dn. 21.VI.1971 r. C 757/51, „Nowe Prawo” nr 12/51, s. 40.

¹⁴ Por. orzeczenie SN z dn. 21.X.1972 r. C 1820/51, „Nowe Prawo” nr 7/53, s. 76.

¹⁵ Por. S. Szer: Prawo rodzinne, Warszawa 1954, s. 123.

Przedstawione wyżej uregulowanie uprawnień sądu w zakresie orzekania o winie jest niewątpliwie słusze. Mctywów tego uregulowania należy dopatrywać się w tym, że wina rozkładu stanowi zasadniczą kwestię, której rozstrzygnięcie wpływa z kolei odpowiednio na takie czy inne rozstrzygnięcie szeregu innych istotnych dla sprawy rozwodowej zagadnień.¹⁵

Orzeczenie o winie rozwodu wpływa przede wszystkim na możliwość rozwiązania samego związku małżeńskiego. Obciążając bowiem wyłączną winą rozwodu powoda, sąd nie będzie mógł w pewnych okolicznościach rozwiązać związku małżeńskiego. Jeżeli mianowicie pozwany nie wyrazi zgody na rozwód, a odmowa jego zgody nie będzie sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, to powództwo należy w tych warunkach oddalić.

Wina rozwodu wywiera swój wpływ nie tylko na samą możliwość rozwiązania małżeństwa, ale także na możliwość ewentualnego zasądzenia roszczeń alimentacyjnych na rzecz jednego z rozwodzających się małżonków, a także — w razie ich zasądzenia — na sam czas trwania obowiązku alimentacyjnego. Zgodnie bowiem z przepisami kodeksu rodzinnego (art. 60) można przyznać środki utrzymania także małżonkowi winnemu rozwodu, ale pod warunkiem, że oboje małżonkowie są winni rozwodu. Małżonek wyłącznie winny rozkładowi pożycia, nawet jeżeli jest w niedostatku, nie może żądać od drugiego małżonka dostarczania mu środków utrzymania. Jeżeli zobowiązany do dostarczania środków utrzymania został małżonek nie uznany za winnego rozkładu, to ten jego obowiązek wygasa w zasadzie z upływem lat pięciu od orzeczenia rozwodu.

To uprawnienie sądu do orzekania z urzędu o winie, jakie wynika z art. 57 § 1 k.r.o., dotyczy więc w istocie nie tylko zakresu winy samej jako takiej. Uprawnienie do orzekania z urzędu, które przewiduje art. 57 § 1 k.r.o., wywołuje reperkusje w zasadzie w zakresie całego orzeczenia rozwodowego. Takie czy inne orzeczenie z urzędu o winie rozkładu pożycia małżeńskiego może nawet wpłynąć w pewnych wypadkach na właściwe rozstrzygnięcie pewnych kwestii z zakresu stosunków między rozwodzającymi się małżonkami a ich wspólnymi dziećmi, o których to stosunkach sąd zresztą orzeka również z urzędu na podstawie art. 58 kodeksu rodzinnego.

Zgodnie z art. 57 § 2 k.r.o., na zgodne żądanie małżonków sąd zaniecha orzekania o winie. W tym wypadku następują takie skutki, jakby żaden z małżonków wina nie ponosił. W tym też jedynym tylko wypadku sąd nie wydaje orzeczenia co do tego, „czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia”. Zgodne żądanie małżonków z art. 57 § 2 k.r.o. nie przesądza jednak jeszcze tego, żeby sąd nie musiał się mimo to zająć kwestią winy rozkładu pożycia i nie musiał poczynić odpowiednich w tym zakresie ustaleń w motywach wyroku rozwodowego. Jak przyjmuje się bowiem (słusznie zresztą) w naszej literaturze, zgodne żądanie zaniechania orzekania o winie rozwodu nie zawsze musi się wiązać ze zgodą na rozwód.¹⁷ Strona pozwana może wnosić o oddalenie powództwa, a ewentualnie tylko na wypadek orzeczenia rozwodu żądać zgodnie z powodem zaniechania orzeczenia o winie rozkładu pożycia małżeńskiego. W razie tak skumulowanych wniosków pozwanego sąd będzie musiał — mimo że w ostatecznym efekcie w razie orzeczenia rozwodu zaniecha orzekania o winie — poczynić ustalenia co do tego.

¹⁶ W związku z tym mogą się nasunąć wątpliwości, czy istotnie strony powinny mieć prawo decydowania w każdym wypadku o tym, czy sąd ma zaniechać orzekania o winie rozkładu pożycia małżeńskiego. *De lege ferenda* słuszną wydaje się rzeczą ograniczenie tego prawa tylko do tych wypadków, w których chodzi o rozwiązanie bezdzietnych związków.

¹⁷ Por. Kodeks rodzinny — Komentarz, jw., s. 254.

czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia w celu samego tylko uzasadnienia orzeczenia rozwodu. Zgodne więc żądanie zaniechania orzekania o winie nie zawsze oznacza zgodę na rozwód czy też uznanie powództwa rozwodowego, mimo że zazwyczaj wiąże się ze zgodą na rozwód.¹⁸

W związku z omawianymi w niniejszym artykule uprawnieniami sądu orzekającego na podstawie art. 57 § 1 k.r.o., pozostaje jeszcze do omówienia zagadnienie możliwości zrzeczenia się żądania rozwodu. Czy powód może się zrzec żądania rozwodu?

Zagadnienie to jest sporne w naszej doktrynie.¹⁹ Jeżeli na zagadnienie to spojrzemy w aspekcie problematyki omawianej w niniejszym artykule, tzn. problematyki wyrokowania z urzędu w procesie o rozwód, to musimy przyjąć, że zrzeczenie się roszczenia rozwodowego jest dopuszczalne.²⁰ Sąd z urzędu orzeka tylko o winie rozwodu i tylko w tym zakresie winy rozwodu, gdy strony nie żądają zgodnie zaniechania orzekania o winie, wyłączona jest ich dyspozycja. Zrzeczenie się żądania rozwodu jest zresztą odpowiednikiem zgody na rozwód czy też uznania żądania rozwodu, które nie jest wyłączone. Od wyłącznej inicjatywy jednego z małżonków uzależnione jest wszczęcie procesu rozwodowego.²¹ Również od inicjatywy tego z małżonków uzależnione jest w zasadzie kontynuowanie procesu rozwodowego.²²

W związku z możliwością zrzeczenia się żądania orzeczenia rozwodu powstaje zagadnienie skutków i dalszych konsekwencji takiego zrzeczenia się na wypadek nowego procesu rozwodowego. Zrzeczenie się bowiem żądania rozwodu nie oznacza w żadnym razie możliwości wyeliminowania nowego procesu o rozwód między tymi samymi stronami. Powód, zrzekając się żądania rozwodu, nie zrzeka się i zrzec się nie może prawa do rozwodu.²³ Powód zrzeka się tylko żądania rozwodu opartego na pewnym przytoczonym przez siebie kompleksie faktów. Zrzeczenie się takie ma tylko ten skutek, że powód nie będzie mógł na podstawie tego samego co poprzednio przytoczonego kompleksu okoliczności faktycznych wystąpić do sądu z żądaniem rozwodu.

Zrzeczenie się żądania rozwodu stwarza więc dla powoda tylko przeszkodę do

¹⁸ Por. Kodeks rodzinny — Komentarz, jw., s. 254.

¹⁹ Por. S. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część szczegółowa, Warszawa 1959, s. 287. Autor wyraża słuszny niewątpliwie pogląd, że dopuszczalne jest zrzeczenie się żądania rozwodu. Jednakże pogląd ten nie jest jeszcze powszechnie przyjęty w naszym procesie. Por. K. Lipiński: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, s. 156 i 157.

²⁰ Na zagadnienie to bowiem możemy spojrzeć również z punktu widzenia przedmiotu procesu cywilnego, a więc z tego punktu widzenia, z jakiego było ono dotychczas rozwiązywane. Jeżeli w tym świetle spojrzemy na poruszony problem, to też musimy dojść do wniosku, że dopuszczalne jest zrzeczenie się roszczenia rozwodowego. Jak słusznie stwierdził w naszej literaturze W. Siedlecki, zawsze można się zrzec żądania orzeczenia rozwodu, opierając się na pewnym kompleksie faktów twierdzonych przez powoda i uzasadniających jego żądanie. Nie można się zrzec jedynie prawa do rozwodu (por. W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część szczegółowa, jw., s. 286).

²¹ Na tle obecnie obowiązujących przepisów nie nasuwa już żadnej wątpliwości pytanie, czy prokurator może wytoczyć powództwo o rozwód. Z przepisów k.p.c. (art. 7 k.p.c.) oraz z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wynika, że prokuratorowi takie uprawnienie nie przysługuje.

²² Inne stanowisko sprzeczne jest z tendencją trwałości związku małżeńskiego, cechującą nasze prawo. Krzywdzi ono powoda, który w pewnych wypadkach byłby zmuszony do prowadzenia procesu wbrew swej woli, gdyby pozwany nie chciał wyrazić zgody na cofnięcie pozwu. Stanowisko to niekorzystne jest również i dla pozwanego, dla którego czynność orzeczenia się roszczenia jest korzystniejsza od czynności samego tylko cofnięcia pozwu.

²³ Por. W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część szczegółowa, jw., s. 286.

nowego procesu o rozwód, gdyby opierał on swoje ponowne żądanie na tych samych (nie takich samych) okolicznościach faktycznych.²⁴ Powód, zrzekając się żądania rozwodu, konsumuje bowiem swoje prawo do rozwiązania małżeństwa na podstawie przytoczonego przez siebie poprzednio twierdzenia.

Pozwany może wystąpić z powództwem o rozwód i powołać się na przytoczone poprzednio przez powoda fakty, jeżeli mogą one ewentualnie uzasadniać jego z kolei żądanie.

Wracając jednak do omawianej w artykule problematyki, musimy stwierdzić dalej, że uprawnienia analogiczne do poprzednio przedstawionych uprawnień ma sąd również w procesie o unieważnienie związku małżeńskiego. Tutaj także powstaje kwestia winy, ale dotycząca zawarcia małżeństwa w złej wierze. W przeciwieństwie jednak do procesu rozwodowego strony nie mogą tutaj żądać zaniechania orzekania o złej wierze w zawarciu małżeństwa. W procesie o unieważnienie małżeństwa sąd w każdym wypadku musi orzec z urzędu o tym, czy i który z małżonków zawarł małżeństwo w złej wierze. Również uznanie żądania unieważnienia małżeństwa nawet w takim zakresie, w jakim jest ono przewidziane w procesie rozwodowym, jest wyłączone. Nie może być tu bowiem mowy o zgodzie na unieważnienie związku małżeńskiego lub jej braku. Zgoda taka czy też jej brak nie ma w procesie o unieważnienie małżeństwa żadnego znaczenia. Skoro jeden z małżonków żąda unieważnienia zawartego związku, a zachodzą uzasadnione po temu i przewidziane w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego podstawy unieważnienia, to sąd musi unieważnić zawarty związek, chociażby się okazało, że z żądaniem unieważnienia wystąpił małżonek, który zawarł małżeństwo w złej wierze.

Jak przedstawia się jednak sprawa możliwości zrzeczenia się żądania unieważnienia małżeństwa? Czy zrzeczenie się takie w procesie o unieważnienie małżeństwa jest dopuszczalne?

Problem ten rysuje się tutaj w sposób może jeszcze bardziej ostry niż w procesie rozwodowym. Wydaje się jednak, że dopuszczalne jest również zrzeczenie się żądania unieważnienia małżeństwa — tak samo jak dopuszczalne jest zrzeczenie się żądania rozwodu, mimo że uznanie takiego żądania pozbawione jest znaczenia prawnego. Powód może się zrzec żądania unieważnienia małżeństwa, ale sąd nie zawsze wyrazi zgodę na to zrzeczenie się. W razie skutecznego zrzeczenia się żądania unieważnienia małżeństwa powód nie będzie już mógł po raz drugi wystąpić z żądaniem unieważnienia małżeństwa na tej samej podstawie, którą pierwotnie uzasadniał swoje żądanie.

Zrzeczenie się żądania unieważnienia małżeństwa przez powoda, żądania opartego na pewnej ściśle określonej i wysuniętej przez niego podstawie unieważnienia, nie konsumuje jednak prawa prokuratora do wytoczenia na tej samej podstawie powództwa o unieważnienie związku małżeńskiego. Prokurator ma swoje własne, nadane mu szczególnymi przepisami prawa materialnego prawo wytoczenia powództwa. Poza tym prokurator, mimo że w myśl art. 56 § 2 k.p.c. nie może samodzielnie rozporządzać przedmiotem sporu, może się zrzec żądania unieważnienia małżeństwa.²⁵

Z kolei zrzeczenie się żądania unieważnienia dokonane przez prokuratora nie konsumuje prawa strony do wytoczenia procesu o unieważnienie małżeństwa na

²⁴ Zachodzi tu pewna, aczkolwiek dość odległa analogia do skutków, jakie wywołuje oddalenie powództwa o rozwód. Skutki te dotyczą już obu stron i stwarzają przeszkodę do nowego procesu o rozwód o innym charakterze, wywołującą inne również skutki.

²⁵ Por. W. Broniewicz: Powództwo prokuratora o unieważnienie małżeństwa według k.p.c. i k.r., „Państwo i Prawo” nr 6/61, s. 606.

tej samej podstawie, na której prokurator domagał się poprzednio unieważnienia zawartego związku małżeńskiego. Również skuteczność zrzeczenia się żądania unieważnienia małżeństwa dokonanego przez prokuratora uzależniona jest od zgody sądu.²⁶ Sąd opierając się na art. 203 § 4 k.p.c., może tej zgody nie udzielić. Prokurator bowiem, podobnie jak strona, sam ocenia, czy zachodzą okoliczności uzasadniające wytoczenie procesu. Ostateczna jednak ocena co do potrzeby kontynuowania procesu należy do sądu rozpoznającego sprawę.

Spółród przepisów, które uprawniają sąd do wyrokowania z urzędu w sprawach ze stosunków rodzinnych, szczególnie istotne znaczenie ma art. 58 k.r.o. W myśl tego przepisu sąd w wyroku rozwodowym rozstrzyga o władzy rodzicielskiej nad wspólnym dzieckiem oraz orzeka o obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka. W zakresie więc tych stosunków, jakie wymienia art. 58 k.r.o., rozporządzalność stron jest wyłączona i strony żadnych żądań tu nie zgłaszają. Ich ewentualne wnioski zgłaszane w tej mierze nie mają charakteru żądań. Zrzeczenie się roszczenia, uznanie roszczenia czy też zgoda na wysokość „żądanych” alimentów nie wążą sądu.²⁷ Również zawieranie ugód w zakresie, jaki został wyżej wymieniony, jest niedopuszczalne. Sąd może zasądzić z tytułu ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka kwotę większą niż „żądana” i zawsze musi zasądzić z tego tytułu jakąś kwotę na rzecz dziecka, choćby nawet matka dziecka oświadczyła, że chce w całości ponosić koszty utrzymania i wychowania dziecka. Oświadczenie takie pozbawione jest znaczenia prawnego.²⁸

W związku z art. 58 k.r.o. powstaje pytanie, czy o tych stosunkach, jakie przepis ten wymienia, sąd musi zawsze orzekać, czy też czynić tak tylko wtedy, gdy stosunki te nie zostały jeszcze prawomocnie uregulowane. Pytanie to nasuwa się w związku z tym, że prawa i obowiązki, jakie wymienia art. 58 k.r.o., mogą być już unormowane i mogą nie wymagać odmiennego uregulowania. Sformułowane w tym pytaniu zagadnienie budziło i budzi spór. Nie zostało ono rozstrzygnięte nowo obowiązującymi przepisami, ma zaś duże znaczenie praktyczne. W kwestii tej można reprezentować trzy zupełnie różne poglądy.

Pierwszy pogląd mógłby się sprowadzić do twierdzenia, że prawomocne uregulowanie praw i obowiązków rodziców wobec dzieci wyłącza możliwość orzekania o tych prawach i obowiązkach w procesie rozwodowym. Pogląd ten jest jednak bardzo wątpliwy w świetle wynikającej z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz kodeksu postępowania cywilnego intencji ustawodawcy, żeby w wypadku rozwodu całokształt praw i obowiązków rodziców wobec dzieci został uregulowany w samym wyroku rozwodowym.

Zgodnie z tym poglądem, reprezentowanym, również w naszej literaturze, art. 58 k.r.o. znalazłyby zastosowanie w sprawach rozwodowych w sytuacji, gdy stosunki, które on wymienia, zostały już prawomocnie uregulowane.²⁹

²⁶ Por. J. Jodłowski: Z zagadnień polskiego procesu cywilnego, jw. s. 110 i nast.

²⁷ Por. W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — część szczegółowa, jw., s. 283 i nast. oraz orzeczenie S. z dn. 1. VII. 1931 r. C 333/31, P. P. nr 3/32. W orzeczeniu tym SN stwierdził m. in., że zgoda matki na ponoszenie w całości kosztów utrzymania dziecka pozbawiona jest znaczenia prawnego. Podobny pogląd wyraził S. również w innych swoich orzeczeniach. W związku z omawianym problemem warto też zwrócić uwagę na następujące prace: A. Szpunara: Oszacowanie alimentacyjne rozwiedzonego małżonka, „Nowe Prawo” nr 10/34, s. 51 i nast. oraz S. Wiódyki: Postępowanie sądowe w sprawach o alimentację, „Zeszyty Naukowe UJ”, zes. 4 z 1937 r., s. 27 i nast.

²⁸ Por. cytowane wyżej orzeczenia SN.

²⁹ Por. L. Wiszniewski: Zbieg procesu o alimenty dla dziecka z procesem o rozwód jego rodzic., „Nowe Prawo” nr 10/34, s. 52 i nast. oraz K. Lipiński: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, jw., s. 343 (komentarz do tezy 14).

Mianowicie przepis ten nie miałby zastosowania wtedy, gdy te prawa i obowiązki, które wymienia, zostały już prawomocnie uregulowane i nie wymagały odmiennego uregulowania. Zwolennicy tego poglądu różnią się jednak między sobą w swoich stanowiskach. Według Z. Wiszniewskiego, jeżeli zachodzi — zdaniem sądu orzekającego rozwód — potrzeba odmiennego uregulowania praw i obowiązków rozwodzących się rodziców względem dzieci, to należy dokonać odmiennego uregulowania. Sąd orzekający rozwód nie jest przy tym związany treścią poprzedniego orzeczenia.³⁰ Według zaś K. Lipińskiego dopuszczalne jest wprowadzić odmiennie uregulowanie praw i obowiązków rodziców wobec dzieci w miarę zmiany okoliczności, jednakże sąd rozwiązujący związek małżeński nie może obniżyć poprzednio zasądzonych na rzecz dziecka alimentów, chociażby nawet okoliczności uległy pod tym względem zmianie, skoro dziecko nie jest stroną w procesie rozwodowym rodziców.³¹

Wreszcie trzeci pogląd wydaje się najślusniejszy. Sprowadza się on do twierdzenia, że istnienie prawomocnego wyroku zasądzającego alimenty nie zwalnia sądu orzekającego rozwód od obowiązku wydania w tej kwestii własnego rozstrzygnięcia.³² Pogląd ten jest najbardziej zgodny z brzmieniem oraz intencją art. 58 k.r.o. Nie ulega bowiem wątpliwości, że unormowanie wszystkich praw i obowiązków rozwiedzionych małżonków wobec dzieci przez jeden sąd oraz w jednym czasie, w tych samych okolicznościach i w jednym orzeczeniu jest lepsze od fragmentarycznych unormowań. Przyjęcie tego poglądu eliminuje też możliwość niepożądanych rozbieżności w orzecznictwie, których nie wyłącza — jak się okazuje — przedstawiony wyżej drugi pogląd. Poza tym przyjęcie poglądu trzeciego skłania sądy do aktywnego zainteresowania się właściwym uregulowaniem omawianych stosunków.³³

Orzeczenie o alimentach w wyroku rozwodowym nie wymaga ustalenia, że od czasu wydania poprzedniego orzeczenia okoliczności uległy zmianie. Sąd orzekający rozwód może zarówno podwyższyć, jak i obniżyć wysokość poprzednio zasądzonych alimentów, jeżeli okoliczności się zmieniły. Punkt widzenia tego sądu jest najbardziej decydujący dla oceny, czy wydane poprzednio orzeczenie jest słuszne w sytuacji wytworzonej przez rozwód. Z krytyką tego poglądu, dotyczącą zwłaszcza możliwości obniżenia z urzędu zasądzonych na rzecz dziecka alimentów a kwestionowanej ze względu na to, że dziecko nie jest stroną w procesie o rozwód rodziców — trudno się zgodzić o tyle, że sąd już i tak orzeka o prawach dziecka, mimo że nie jest ono stroną, wypadki zaś orzekania o prawach osób, które nie są ucze tnikami postępowania, prawu polskiemu są znane.³⁴

W związku z art. 58 k.r.o. powstaje jeszcze pytanie, czy i jakie zmiany w zakresie wyrokowania z urzędu wprowadził ten przepis w stosunku do art. 437 dawnego k.p.c., regulującego poprzednio tę samą materię. Wydaje się, że w tym zakresie wyrokowania z urzędu przepis ten żadnych istotnych zmian nie wprowadza. Sąd orzekający rozwód, powierzając wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, może ograniczyć na podstawie art. 58 k.r.o. władzę rodzicielską drugiego z rodziców do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka.

³⁰ Por. Z. Wiszniewski: jw.

³¹ For. K. Lipiński: jw.

³² For. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1954 roku. 2 C 697/53, „Państwo i Prawo” nr 10/11 z 1954 roku, s. 660. W orzeczeniu tym wyrażony został przedstawiony wyżej pogląd.

³³ Niekoniecznie w sposób odmienny od poprzedniego orzeczenia, jeżeli okoliczności nie uległy zmianie.

³⁴ Por. Z. Wiszniewski: jw., s. 49 (pkt I in fine).

Orzeczenie wydane na podstawie art. 58 k.r.o. nie pozbawia tego z rodziców, któremu sąd nie powierzył wykonywania władzy rodzicielskiej, tejże władzy rodzicielskiej jako takiej.³⁵ Sąd orzekający rozwód może jednak (podobnie jak i poprzednio) na podstawie art. 112 k.r.o. pozbawić w uzasadnionych wypadkach władzy rodzicielskiej jedno lub nawet oboje rodziców albo władzę tę zawiesić. Należy przyjąć, że w tym wypadku stosuje się odpowiednio przepisy o pozbawieniu i zawieszeniu władzy rodzicielskiej.

Wydaje się jednak, że sąd orzekający rozwód nie będzie mógł przywrócić poprzednio odebranej władzy rodzicielskiej nad dzieckiem. Przywrócenie władzy rodzicielskiej nie wchodzi w zakres uprawnień sądu orzekającego rozwód. Postępowanie w tym przedmiocie przekraczałoby możliwości procesu rozwodowego. Dlatego też temu z rodziców, który pozbawiony został władzy rodzicielskiej lub którego władza została ograniczona, sąd nie może powierzyć wykonywania władzy rodzicielskiej. W takim stanie faktycznym sąd powierzy ewentualnie wykonywanie władzy rodzicielskiej temu z rodziców, który nie został pozbawiony władzy rodzicielskiej. Sąd może również zawiesić proces rozwodowy do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia postępowania w sprawie przywrócenia władzy rodzicielskiej, jeżeli zawieszenie takie uzna za celowe.

W toku postępowania o rozwód sąd jest uprawniony również do wydawania z urzędu odpowiednich postanowień w zakresie obowiązku małżonków przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny w okresie procesu oraz o sposobie rozłożenia w tym czasie pieczy nad wspólnymi małoletnimi dziećmi.³⁶ Sąd uprawniony jest także — w myśl art. 443 § 3 k.p.c. — do zmiany wydanych poprzednio w tym przedmiocie prawomocnych orzeczeń.

Uprawnienia analogiczne do wyżej opisanych uprawnień w zakresie stosunku małżonków do wspólnych dzieci ma sąd również w sprawach o unieważnienie związku małżeńskiego. W art. 21 k.r.o. oraz w art. 451 k.p.c. ustawodawca nakazuje stosować odpowiednio omówione wyżej przepisy w sprawach o unieważnienie małżeństwa.³⁷

Zgodnie wreszcie z art. 93 § 2 k.r.o. sąd z urzędu orzeka o tym, czy w razie sądowego ustalenia ojcostwa przysługiwać ma ojcu władza rodzicielska.³⁸ W procesie o ustalenie ojcostwa strony również nie zgłaszają w tym zakresie żądań. W praktyce, zgłaszane nieraz pod adresem sądu w tej kwestii postulaty charakteru żądań nie mają. Sąd do wniosków takich nie ustosunkowuje się: ani ich nie uwzględnia, ani też nie oddala. Zgodnie jednak z aktualnym brzmieniem omawianego przepisu sąd opiekuńczy może przyznać władzę rodzicielską ojcu także po ustaleniu jego ojcostwa przez sąd. W tym ostatnim wypadku sąd opiekuńczy może wydać odpowiednie postanowienie na wniosek.

³⁵ Por. T. Rowiński: Powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej nad dzieckiem jednemu z rodziców, „Nowe Prawo” nr 9/6, s. 940 i nast.

³⁶ For. art. 443 § 1 k.p.c.

³⁷ Jednakże uprawnień do orzekania z urzędu o prawach i obowiązkach rodziców sąd nie ma na tle obowiązujących przepisów w procesach o ustalenie nieistnienia związku małżeńskiego. Jak wykazuje praktyka sądowa, procesy tego typu często formalnie tylko różnią się od procesów rozwodowych wtedy, gdy powód po wieloletnim wspólnym pożyciu z pozwaną, z którego rodzi się najczęściej wspólne dzieci uznane przez tegoż powoda, występuje z powództwem o ustalenie nieistnienia związku małżeńskiego. Por. stan faktyczny w orzeczeniu SN z dn. 6.VII.1962 r. 4 C R 566 61, OSPIKA z 1963 roku, poz. 144. I e lege ferenda sądy powinny mieć prawo wyrokowania z urzędu w zakresie omawianych stosunków także i w tych wypadkach.

³⁸ Por. J. Jodłowski, op. cit., s. 101.

III. Jak przedstawia się omawiana w artykule problematyka wyrokowania z urzędu w postępowaniu wywołanym wniesieniem rewizji?

Omówione wyżej przepisy mają niewątpliwie zastosowanie również i w tym postępowaniu.³⁹ Jednakże w postępowaniu rewizyjnym obowiązuje tzw. zakaz *reformationis in peius*, tj. zakaz pogorszenia sytuacji skarżącego. Zakaz ten jest już obecnie wyraźnie sformułowany w art. 382 k.p.c.⁴⁰ W związku z tym powstaje pytanie, czy sąd rewizyjny może wyrokować z urzędu tylko na korzyść osoby wnoszącej rewizję, jeżeli druga strona środka odwoławczego nie wniosła, czy też może pogorszyć położenie skarżącego w omawianym zakresie.

Na pytanie to należy udzielić odpowiedzi twierdzącej. W zakresie, w jakim sąd uprawniony jest do wyrokowania z urzędu w sprawach ze stosunków rodzinnych na podstawie szczególnych przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zakaz *reformationis in peius* nie wiąże go.⁴¹ Pogorszeniu sytuacji skarżącego nie stoi jednocześnie na przeszkodzie prawomocność wyroku w tych sprawach, bo zgodnie ze stanowiskiem doktryny i orzecznictwa wyrok rozwodowy stanowi pewną całość i zaskarżony jedynie w części, nie korzysta z częściowej (tzw. względnej) prawomocności.⁴² Chciaż więc zakaz zmiany na gorsze stanowi w polskim procesie cywilnym ściśle przestrzeganą i wyraźnie już sformułowaną zasadę⁴³, to jednak nie wiąże sądu w sprawach rozwodowych, w sprawach o unieważnienie związku małżeńskiego oraz w pewnym zakresie także w sprawach o ustalenie ojcostwa.

Sąd rewizyjny może pogorszyć pojęcie skarżącego w zakresie tych stosunków, jakie wymienia art. 58 k.r.o., oraz w zakresie winy i złej wiary w zawarciu małżeństwa, jak również w zakresie, który reguluje art. 9 § 2 k.r.o. Na podstawie art. 58 k.r.o. sąd rewizyjny może podwyższyć lub obniżyć wysokość zasądzonych alimentów i przez to pogorszyć sytuację skarżącego, zobowiązanego lub uprawnionego do pobierania należności alimentacyjnych, choćby nawet w tym względzie skarżący nie wysuwał żadnych postulatów pod adresem sądu rewizyjnego. Na tym bowiem właśnie polega sens wyrokowania z urzędu. Sąd rewizyjny może również odebrać wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców i powierzyć jej wykonywanie drugiemu z nich, jak również pozbawić władzy rodzicielskiej jedno lub oboje rodziców i przez to pogorszyć ewentualnie sytuację skarżącego. Pogor-

³⁹ Por.: W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część szczegółowa, jw., s. 236 oraz cytowana w przypisie 5 glosa tego autora do orzeczenia SN z dn. 3.V.1957 roku; B. Dobrzański: Rewizja w postępowaniu cywilnym — Główne zasady postępowania rewizyjnego a błędy praktyki, „Nowe Prawo” nr 9/54, s. 8 i nast.

⁴⁰ For. na temat tego zakazu następujące prace T. Rowińskiego: Motywy zakazu *reformationis in peius* w polskim procesie cywilnym, „Zeszyty Naukowe UŁ” seria I, zesz. 31, s. 13 i nast.; Zakres mocy wiążącej zakazu *reformationis in peius* w polskim procesie cywilnym (część I), „Zeszyty Naukowe UŁ” seria I, zesz. 37, s. 11 i nast.; Zakres mocy wiążącej zakazu *reformationis in peius* w polskim procesie cywilnym (część II), „Zeszyty Naukowe UŁ” seria I, zesz. 38, s. 121 i nast.; Glosa do orzeczenia SN z dn. 22.VI.1960 r. 2 CR 3 7/6”, „Nowe Prawo” nr 6 z 1964 roku, s. 655 i nast.

⁴¹ For. W. Siedlecki: jw.; B. Dobrzański: jw. Zakaz ten jednak wiąże sąd przy orzekaniu na podstawie art. 181 § 2 k.p.c., mimo że sąd nie jest w myśl tego przepisu związany ani granicami podstaw, ani granicami wniosków rewizyjnych. For. w tej kwestii T. Rowiński: Granice rewizji w polskim procesie cywilnym, „Palestra” nr 2/63, s. 12 i nast. Uwagi zawarte w tym opracowaniu zachowały swoją aktualność również wobec art. 381 § 2 obowiązujących obecnie przepisów procesowych.

⁴² For. W. Siedlecki: Glosa do orzeczenia SN z dn. 13.V.1957 r., (vide przyp. 5) oraz cytowany przez tegoż autora L. Rosenberg: Lehrbuch des deutschen Zivilprozessrechts, Monachium—Berlin, s. 761.

⁴³ For. T. Rowiński: Motywy zakazu *reformationis in peius* w polskim procesie cywilnym, jw., s. 133 i nast.

zenie sytuacji skarżącego w zakresie winy rozwodu prowadzić musi jednak nieraz również do pogorszenia jego sytuacji dotyczącej zasądzonych na jego rzecz roszczeń alimentacyjnych na podstawie art. 60 k.r.o.⁴⁴, mimo że w tym zakresie sąd z urzędu w zasadzie nie orzeka.⁴⁵

Zagadnieniem spornym w naszej doktrynie jest to, czy zakaz *reformationis in peius* obowiązuje również w ponownym postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.⁴⁶ Wydaje się jednak, że zakaz ten nie ogranicza się tylko do postępowania przed sądem drugiej instancji.⁴⁷ Jeżeli jednak zakaz *reformationis in peius* obowiązuje także w ponownym postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, to nie wiąże on również sądu w tym samym zakresie, w jakim nie wiąże sądu drugiej instancji. Oba postępowania toczą się w wyniku wniesienia jednego i tego samego środka odwoławczego i nie ma w związku z tym powodów do odmiennego traktowania zakazu *reformationis in peius* w jednym i w drugim postępowaniu.⁴⁸ Okoliczność, że to drugie postępowanie toczy się jednak przed sądem pierwszej instancji, nie ma, jak się wydaje — w świetle poprzedniego stwierdzenia — istotnego znaczenia.

Jeśli chodzi wreszcie o postępowanie wywołane wniesieniem tzw. nadzwyczajnych środków odwoławczych, to zagadnienie mocy wiążącej zakazu zmiany na gorsze jest tutaj w ogóle sporne. Cierpienie tego zagadnienia przekraczałoby jednak ramy niniejszego artykułu. W każdym razie, jeśli chodzi o postępowanie ze skargi o wznowienie, można — wydaje się — przyjąć, że zakaz *reformationis in peius* w tym postępowaniu w ogóle nie wiąże sądu. A zatem zakaz ten nie wiąże sądu w tym postępowaniu nie tylko w zakresie, jaki został wyżej omówiony.⁴⁹

*

Reasumując przedstawione wyżej uwagi, można m. zd. stwierdzić, że obecnie obowiązujące przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz kodeksu postępowania cywilnego nie wprowadzają żadnych istotnych zmian w dziedzinie wyrokowania z urzędu w sprawach ze stosunków rodzinnych — w stosunku do przepisów obowiązujących poprzednio. W tych samych sprawach i w tym samym zakresie sądy uprawnione są w dalszym ciągu do wyrokowania z urzędu nie tylko na korzyść, ale i na niekorzyść stron i innych osób nie będących uczestnikami postępowania.

Sądzę, że zagadnienie wyrokowania z urzędu nastrocza sporo dość istotnych dla praktyki, ale zarazem dyskusyjnych nieraz zagadnień, warto więc mu było chyba poświęcić niniejszy artykuł.

⁴⁴ W wypadku gdy sąd rewizyjny — na podstawie ustaleń sądu pierwszej instancji bądź też na podstawie ustaleń własnych dokonanych na zasadzie art. 385 § 2 k.p.c. — pogorszy położenie skarżącego w zakresie winy rozwodu orzekając, że tylko on właśnie winę tę ponosi, będzie musiał jednocześnie zmienić na jego niekorzyść zasądzone mu przez sąd pierwszej instancji alimenty od współmałżonka. Czeczenie wyłącznej winy rozwodu nie pozwala na utrzymanie w mocy orzeczenia zasądzającego roszczenie z art. 60 k.r.o.

⁴⁵ For. jednak uwagi zawarte w części drugiej niniejszego artykułu.

⁴⁶ For. Z. Resich; Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 15.I.1960 r. III CR 2156/59, OSPiKA nr 9/60, s. 566 oraz E. Wengerek; Przegąd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania cywilnego, „Nowe Prawo” nr 7-8/61, s. 925.

⁴⁷ Por. T. Rowiński; Glosa do orzeczenia SN z dn. 2.VI.1960 r. (vide przyp. 40). W glosie przedstawione są argumenty przemawiające na rzecz jednego i drugiego stanowiska, aprobowany jest jednak pogląd reprezentowany w naszej literaturze przez Z. Resicha (w glosie cytowanej w przyp. 46).

⁴⁸ For. Z. Resich, jw., s. 566.

⁴⁹ Por. T. Rowiński; Glosa do orzeczenia SN z dn. 6.I.1961 r. I CR 147/60, „Państwo i Prawo” nr 3/63, s. 558.